

# GLÓŚ ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 12 (894) 24 marca 1988 r. Cena 5 zł

UROCZYSTA AKADEMIA 27 MARCA

## 80-lecie ruchu metalowców

Przy końcu marca br. związkowcy WSK obchodzą będą uroczystości 80-lecie ruchu metalowców. Zanim to jednak nastąpi sięgamy do bogatych kart z historii naszego Związku.

Początkowo związki zawodowe robotników przemysłu metalowego na ziemiach polskich podobnie jak i związki innych branż tworzone były z inspiracji wybitnych działaczy partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych. Organizacje te toczyły walkę o skrócenie dnia roboczego, podwyżki płac, poprawę warunków i bezpieczeństwa pracy.

Popierały one programy społeczno-polityczne partii socjalistycznych i głoszone przez nie hasła walki klasowej oraz rewolucji socjalistycznej. Dlatego zwano je związkami klasowymi.

W latach 1906-1908 obok klasowych i chrześcijańskich związków zawodowych powstały związki narodowo-socjalistyczne popierane

przez Narodową Demokrację i jej ekspozyturę Narodowy Związek Robotniczy. Pierwszy endecki związek metalowców powstał w Warszawie w 1906 roku pod nazwą Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego. W okresie zaborów w ruchu zawodowym ukształtowały się trzy podstawowe kierunki: klasowy, chrześcijański i narodowo-socjalistyczny. Po odzyskaniu niepodległości Polski podział ten utrwalił się i stał się przeszkodą w prowadzonej przez związki zawodowe walce o podstawowe interesy ludzi pracy.

Do pozytywnych zjawisk w ruchu zawodowym metalowców należy zaliczyć szybkie zjednoczenia się związków klasowych rewolucyjnie (Dokończenie na str. 2)



foto.: archiwum

## Plenum KM PZPR

Plenum Komitetu Miejskiego PZPR podsumowało 14 marca pracę miejskiej instancji w okresie po XX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, zwłaszcza w kontekście realizacji Uchwał X Zjazdu. W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Piwkowski.

Referat sprawozdawczy, będący w istocie stanowiskiem Egzekutywy KM i oceną miejskiej instancji był wprowadzeniem do dyskusji, w której między innymi

naczelnik miasta mówił o wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych miasta a także realizacji wniosków i postulatów z kampanii wyborczych. W wystąpieniach przedstawicieli kierownictwa przedsiębiorstw i instancji dominowały sprawy gospodarcze. Niewiele miejsca w dyskusji poświęcono pracy partyjnej w środowisku, nie odniesiono się do treści zawartych w referacie sprawozdawczym. Zwrócił uwagę na ten fakt sekretarz Tadeusz Piwkowski, który w podsumowaniu dyskusji stwierdził między innymi: (...) drugi etap reformy gospodarczej to nie tyl-

ko wprowadzanie pewnych nowych zasad życia ekonomicznego, to także przebudowa starych przyzwyczaję. Dotyczy to nie tylko zespołów kierowniczych ale także i szeregowych członków partii. Głębokie zmiany w funkcjonowaniu wielu dziedzin życia, jakie niesie reforma gospodarcza, wymagają również przemian w samej partii. Dał temu wyraz X Zjazd. Im lepiej przygotowana partia do przewodzenia klasom, warstwom i środowiskom społecznym, tym wszechstronniejsze jej inicjatywy (...).

Plenum zakończono przyjęciem uchwały.

NOWOCZESNY SPRZĘT MUZYCZNY I VIDEO • KLUB MUZYKI MŁODZIEŻOWEJ

• ZA TRZY LATA U SIEBIE

## W drugim domu

Internat Zespołu Szkół Technicznych powstał we wrześniu 1978 roku. Przeznaczono do tego celu kilka pokoi na czwartym piętrze hotelu robotniczego WSK „Eroica”. Już za rok osiemdziesięciu uczniów zajęło całe piętro, ale i tego było za mało. Chwilowo sytuację poprawiło wstawienie łóżek piętrowych, potem część uczniów przeniosła się do hotelu — baraku Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa przy ul. Sportowej. W ten sposób miejsce w internacie znalazło 250 chłopców.

Nie najlepsze warunki socjalno-bytowe przyczyniły się do szybkiego rozpoczęcia prac projektowych nowoczesnego internatu. W międzyczasie dokonano kolejnej przeprowadzki. Tym razem do hotelu „Relaks”.

Dzisiaj na 1409 uczniów ZST ponad 200 mieszka w internacie zajmując 50 pokoi 3 — 8 osobowych. Dalszych 200 wynajmuje stancje zgłaszane do szkoły. Dostają oni dofinansowanie z WSK — 3000 zł miesięcznie.

— Pierwsze klasy ZSZ staramy się zakwaterować u nas w całoci — mówi Tadeusz Kozłowski, z-ca kierownika internatu. Chcemy im w ten sposób ułatwić start życiowy, pierwsze miesiące w obcym mieście, gdyż dla wielu z nich jest to pierwszy tak długi pobyt poza domem.

Nasi podopieczni podzieleni są na 6 grup, z których każda ma swego opiekuna. Wychowawcy pomagają w odrabianiu prac domowych, kontrolują oceny i frekwencję na zajęciach szkolnych. W

przypadkach szczególnych kontaktują się z nauczycielami, rodzicami i instruktorami.

Dla uczniów klas pierwszych prowadzone są zajęcia wyrównawcze z matematyki.

Czas wolny chłopcy spędzają rozwijając swe zainteresowania w jednej z działających w internacie sekcji. Są to: sekcja kulturalno-oświatowa przygotowująca różnego rodzaju akademie, uroczystości szkolne; fotograficzna — pozwalająca opanować podstawy obróbki materiałów, obsługi aparatu fotograficznego. Jej członkowie dostarczają zdjęć do prowadzonej od kilku lat kroniki internatu. Sporo chętnych ma zawsze sekcja sportowo-turystyczna. Już wiosną planujemy pierwsze rajdy i wycieczki rowerowe. Zgromadziliśmy niezły sprzęt — gitary, perkusję, wzmacniacze, są chętni chłopcy, szukamy tylko instruktora dla sekcji muzycznej.

Mamy także grupę zapalonych majsterkowiczów. Modele samolotów zabiorą pomieszczenia to właśnie ich dzieło. Dokonują drobnych napraw w internacie.

W naszej społeczności działa również drużyna starszoharcerska i kolo ZSMP.

(Dokończenie na str. 4)

## Kronika tygodnia

- ♦ 14 marca br. odbyło się w ZDK plenarne posiedzenie KM PZPR. Omawiano między innymi realizację zadań gospodarczych w mieście, w latach 1986/87.
- ♦ Członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska, Komunikacji i Łączności przy UM przebywali w Wierchowiskach. Celem wizyty było zapoznanie się z funkcjonowaniem nowego ujęcia wody.
- ♦ W 37 rocznicę powstania Obrony Cywilnej zorganizowano w Zespole Szkół Technicznych uroczystą akademię. Ogłoszono wyniki konkursu na najlepszy plakat o tematyce OC.
- ♦ W ZST odbyło się spotkanie kierowników Przychodni Społeczno-Wychowawczych z terenu województwa.
- ♦ Najlepszy zespół rockowy Rumunów „Holograf” gościł w Świdniku. Koncert zespołu odbył się w sali widowiskowej ZDK.
- ♦ Z okazji 60-lecia Przemysłu Lotniczego FKS Avia zorganizowała Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego. Impreza miała wielkie powodzenie.
- ♦ Mieszkańcy Adamy spotali się z radnymi w SP nr 4. Problemów do omówienia było sporo.
- ♦ W czwartek odbyło się spotkanie z byłymi pracownikami wydziału przyrzędów (080), którzy z ogromnym zadowoleniem przyjęli możliwość kontaktu z kolegami, kierownictwem. Przez kilka godzin wspomniano początki istnienia Wytwórni, padło wiele pytań na temat nowej organizacji pracy wydziału. Warto podkreślić zaangażowanie kolektynu wydziałowego — organizatorów spotkania.

(kk)

## Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Rumuńskiej

### Do zobaczenia za rok!

W ramach Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Rumuńskiej we wtorek, 15 marca zawiązała do naszego miasta czterdziestoosobowa grupa młodych Rumunów.

wnętrza montowanego „Sokola”.

O godzinie 17.00 Rumuni zrewanżowali się koncertem rockowego zespołu Holograf, jak wiecie niesie najlepszą grupę młodzieżową



Oficjalną część wizyty wypełniły: spotkanie z dyrektorem przedsiębiorstwa i przedstawicielami organizacji młodzieżowej oraz zwiedzanie hal produkcyjnych. Największe zainteresowanie gości wzbudził rzecz jasna wydział montażu śmigłowców, a główną atrakcją była możliwość zajrzenia do

wej w promieniu kilkuset kilometrów od Bukaresztu. Holograf to muzyka typowo koncertowa, nie jakaś zachwycająco finezyjna, pełna niuansów, której można by słuchać z płyt godzinami, ale za to rytmiczna, kiedy trzeba mocna, profesjonalnie zagrana, z dwoma (Dokończenie na str. 3)

## Wiadomości związkowe

Kierownik działu mieszkaniowego przedstawił Zarządowi Związku projekt zmian w zakresie opłat za korzystanie z hoteli pracowniczych oraz za wynajmowane stancje dla pracowników WSK. Z przedstawionych materiałów wy-

nika, że opłaty za korzystanie z hoteli pracowniczych od wielu lat nie uległy podwyższeniu. Wobec wzrostu kosztów utrzymania budynków hotelowych od 1 kwietnia br. odpłatność za zamieszkanie w pokoju dwuosobowym wzrosła z

840 złotych do 1500 zł. W pokoju 3-osobowym z 620 złotych do 1200 zł. W pokoju 4-osobowym z 450 złotych na 900 złotych.

Sredni wzrost opłat za korzystanie z hoteli pracowniczych wyniesie około 100 proc. Srednie dotychczasowe stawki. Utrzymanie jednego miejsca hotelowego kosztuje około 10 tys. złotych. Zatem odpłatność pracowni-

(Dokończenie na str. 3)

## Personalia

Z dniem 7 marca 1988 roku otrzymali nominacje: mgr inż. KRZYSZTOF PIKULA — kierownik wydziału elektrycznego TE i inż. ROMUALD NOWAKOWSKI — kierownik oddziału laminatów W-650.



## UROCZYSTA AKADEMIA 27 MARCA

## 80-lecie ruchu metalowców

(Dokończenie ze str. 1)

cyjnych i reformistycznych — w jednym ogólnopolskim Związku Robotników Przemysłu Metalowego. Z racji wpływu politycznych KPP i PPS był to najbardziej radykalny związek w kraju. Nadał ton walce klasowej metalowców w całym okresie międzywojennym, był organizatorem wszystkich ważniejszych strajków robotniczych przemysłu metalowego do 1939 roku.

Klasy posiadające, ich stronnictwa dostrzegały zawsze w ruchu zawodowym znaczącą siłę i dążyły do uzyskania w nim wpływów. Ich poczynania dzieliły ruch zawodowy i klasę robotniczą, osłabiały jej siłę. Mimo podziałów robotnicy występowali solidarnie w obronie swoich interesów. Także mimo podziałów związki zawodowe zakorzeniły się na trwałe w robotniczej tradycji.

W przededniu 80-lecia ruchu metalowców i Dnia Metalowca nie sposób nie wspomnieć o narodzinach i działalności organizacji związkowej przy naszej WSK. Od pierwszych dni swego istnienia troszczyła się o produkcję i codzienny byt załogi. Pierwszą Radę Zakładową powołano w Wytwórni w 1951 roku. W zebrań wyborczych uczestniczyło 200 pracowników, a do władz związkowych wybrano trzy osoby. Przewodniczącym rady został Józef Letki, a członkami Wiera Wermczuk i Józef Piotrowski. Po miesiącu Józef Letki przekazał funkcję przewodniczącego — Józefowi Piotrowskiemu. Jedną z pierwszych decyzji rady było utworzenie kasy zapomogowo-po-

życzkowej. Zajmowała się też radą sprawami mieszkaniowymi, pomagała w zorganizowaniu klubu sportowego. W 1952 roku zaczęto tworzyć — w zakładzie pierwsze oddziały rady związkowej. Zaczęły rosnąć szeregi działaczy społecznych. W kolejnych kadencjach zajmowała się rada takimi sprawami jak: tworzeniem stołówek zakładowej, punktów sprzedaży artykułów reglamentowanych, organizowaniem pierwszych punktów kolonijnych dla dzieci, zespołów artystycznych przy ZDK. Mocno ekspansował nasz związek różne formy współzawodnictwa pracy.

Kolejne efekty dalszej działalności związkowej to — otwarcie Ogniska Muzycznego, kina „Robotnik” rozpoczęcie budowy otwartego basenu pływackiego, porządkowanie parku przyzakładowego, organizowanie spartakiad zakładowych, starania o wczasy i sanatoria, wspieranie PGR-ów w okresie pilnych prac polowych, rozwijanie placówek służby zdrowia, żłobków i przedszkoli.

Troszczyły się rady zakładowe działające w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych o budownictwo spółdzielcze, budowę i wyposażenie ośrodków wczasowych nad Jezioro Białym, Darłowsku i Polanicy, nad Zalewem Krepieckim. Czuwały nad rozwojem i działalnością służb ochrony pracy i rozbudową przychodni zakładowej. Było to zasługą wielu ofiarnych społeczników, którzy działali na niwie związkowej. Należeli do nich między innymi: Janusz Czechowicz, Anna Borowiec, Tadeusz Guzowski, Helena Wesołowska, Zbigniew Wi-

śniewski, Bogdan Tomczak, Józef Pacer, Zygmunt Garbol, Julian Nowicki, Antoni Kleszowski, Maria Ogórek, Stanisław Jankowski, Jan Tomasiak, Czesław Gielzak, Józef Jabłoński, Edward Zdunek, Zygmunt Kamienobrodzki, Zygmunt Chmielewski, Zdzisław Misiowiec, Zofia Szpaderska, Leon Nazaruk, Bolesław Szczepaniak, Wacław Konecki, Józef Szczepaniak, Czesław Krzyszcak, Marian Gład, Tadeusz Zabiński, Janina Kosz, Władysław Zabicki, Polagła Rabusko, Wanda Zakrzewska, Zygmunt Morawski, Tadeusz Morawski, Juliusz Górka, Józef Dzierżawa, Zygmunt Banecki, Józef Brzus, Jadwiga Mazurek, Zygmunt Szymonczyk, Maria Józwińska, Roman Manko, Tadeusz Wojciechowski, Jerzy Berent, Ryszard Knap, Stanisław Karwański, Adolf Borowik i Jan Dejneki.

Śladami wyżej wymienionych kroczą dziś nowi społecznicy, działający w odrodzonym związku. Za kilka dni centralne uroczystości z okazji 80-lecia ruchu metalowców. Główna impreza odbędzie się w Zakładach Mechanicznych im. M. Nowotki w Warszawie. Uroczystą akademię w Świdniku zaplanowano na 27 marca, na godzinę 16.00.

W programie akademii: referat okolicznościowy, wręczenie odznaczeń i część artystyczna (wstęp za zaproszeniami — przyp. aut.).

Będzie ona wyrazem szacunku i uznania dla licznej rzeszy metalowców, którzy swoją postawą i zaangażowaniem wpisali na mapie polskiego przemysłu lotniczego — świdnicką WSK.

(m)

## BILANS CZASU PRACY

## NADAL NIEDOBRZE

Effektywniejsze wykorzystanie czasu pracy, optymalne prace ludzkiej jest warunkiem uporządkowania gospodarki. Natomiast obecność w pracy stanowi podstawowy obowiązek pracowniczy ze względu na fakt, że warunkuje podjęcie zadań roboczych i spełnienie innych obowiązków pracowniczych, jak też ze względu na obrazy i straty jakie powoduje absencja. Czy wszyscy pracownicy Wytwórni zdają sobie sprawę z tego faktu? Na podstawie bilansu czasu pracy za 1987 rok sporządzonego przez dział kadr raczej trudno o jednoznaczną odpowiedź.

W roku ubiegłym czas nie przepracowany w przedsiębiorstwie wyniósł 3 mln 276 tys. godzin, a w przeliczeniu na jednego zatrudnionego 393 godziny. W porównaniu do 1986 r. nastąpił wzrost o 18,7 proc. (o 62 godziny). Pomijając urlopy wypoczynkowe — zagwarantowane Kodeksem Pracy — absencja wyniosła 1 mln 688 tys. godzin, w przeliczeniu na 1 pracownika 203 godziny, co stanowi 9,4 proc. nominalnego czasu pracy. W porównaniu do roku 1986 nastąpił wzrost o 22 godziny (12,2 proc.).

Najpoważniejszą pozycję w bilansie czasu pracy stanowi absencja chorobowa. Jej udział w nominalnym czasie pracy wynosi 6,4

proc. Straty z tego tytułu wyniosły 1 mln 139 tys. godzin, a licząc dalej statystyczny pracownik chorował 137 godzin (więcej o 12 proc. niż w 1986 roku). Poza tym był 6 godzin na urlopie macierzyńskim, przez 19 godzin sprawował opiekę, 2 godziny pracował społecznie, przez 22 załatwiał sprawy osobiste, 4 godziny szkolił się, przez 10 godzin był nieobecny (usprawiedliwiony) w pracy a 2 godzin nie usprawiedliwił. Razem jest to właśnie wspomniane wcześniej 203 godzin absencji.

Z analizy czasu pracy wynika, że wzrosły niektóre składniki absencji: o 8,4 proc. opieki, 5,8 proc. szkolenia, 6,8 proc. zwolnienia w

sprawach osobistych i aż o 83 proc. nieobecności nie usprawiedliwione. Wzrost spowodowany został chorobami pracowników i dzieci oraz dużą ilością udzielonych urlopów okolicznościowych bezpłatnych, zwolnień nie odpracowanych i częste nie przychodzenie bez usprawiedliwienia do pracy.

Niewielki spadek składników absencji: urlopy macierzyńskie o 24,7 proc., prace społeczne o 4,6 proc., postoje płatne o 16,7 proc. nie decyduje jednoznacznie o bilansie czasu pracy ubiegłego roku, gdyż nieobecności z tego tytułu wyniosły 18,5 godziny na 1 zatrudnionego.

Można stwierdzić jednoznacznie, że bilans czasu pracy za rok 1987 w porównaniu do 1986 kształtuje się niekorzystnie. Muszą być podjęte działania zmierzające do poprawy dyscypliny pracy.

(s)



Mało kto wie, że śmigłowiec jest bardzo ważnym elementem amerykańskiego systemu bezpieczeństwa narodowego. W razie zaistnienia najgorszego dla Stanów Zjednoczonych wariantu wojny, to znaczy zaatakowania ich terytorium bronią jądrową, specjalnie budowany i wyposażony śmigłowiec ma za zadanie przetransportować prezydenta USA do prezydenckiego punktu dowodzenia na wypadek wojny atomowej, samolotu Boeing 747 oznaczonego symbolem E-4.



Dotychczas rolę pośrednika między Białym Domem, Camp David lub innym miejscem, w którym mógł znajdować się prezydent w momencie wybuchu wojny a E-4 miały spełniać specjalnie przygotowane do tego celu śmigłowce VH-3D lub VH-1S. Ostatnio podjęto jednak decyzję o skonstruowaniu nowego śmigłowca prezydenckiego, który łączyłby zalety swoich poprzedników dysponując jednocześnie dodatkowymi walorami, zwłaszcza zachowaniem możliwości radiowego komunikowania się z otoczeniem mimo zaistnienia jednego z elementów wybuchu jądrowego — impulsu elektromagnetycznego. Zadania budowy takiej maszyny podjął się koncern Sikorsky dysponujący dużym doświadczeniem w wykonywaniu podobnych prac.

Nowy śmigłowiec prezydenta USA będzie rozwinięciem modelu Sikorsky UH-60 Black Hawk o symbolu VH-60. Rząd zamówił u Sikorsky'ego dziewięć takich maszyn.

Projektując śmigłowiec Amerykanie kładą nacisk na niezależność go od impulsu elektromagnetycznego paraliżującego 3K — jak mawiają, czyli kierowanie,

kontrolę i komunikowanie. Jeśli chodzi o mechaniczne komponenty VH-60, projektanci Sikorsky'ego zdecydowali się na wyposażenie go w elementy innych maszyn, na przykład zainstalowanie silników General Electric T700-401 stosowanych w SH-60B Seahawk.

Główne elementy wnętrza śmigłowca, to specjalne centrum komunikacyjne, oddzielone od głównej części kabiny, posiadające aparaturę działającą w zakresach fal radiowych VHF, UHF i HF oraz dysponujące łącznością satelitarną. Załoga śmigłowca zajmuje kokpit chroniący przed działaniem impulsu elektromagnetycznego. Szklą kokpitu dopiero przy bliższym przyjrzeniu się zdradza, że są zaopatrzone specjalną, drobną siatką metalową neutralizującą skutki impulsu. Sprawdzenie systemu zabezpieczającego ma odbyć się w centrum badawczym



marynarki wojennej, gdzie kokpit będzie poddawany impulsom elektrycznym o napięciu milionów wolt.

Dopóki kadłuby śmigłowców produkowane były z metalu, osłona ludzkiego ciała przed działaniem impulsu była stosunkowo łatwa. Struktury kompozytowe nie dają możliwości stworzenia efektu uziemienia ładunków elektrycznych. W związku z tym opracowano unikalną mieszankę kompozytowo-metaliczną, zapewniającą przewodzenie prądu, a jednocześnie nie dodającą maszynie zbyt wielu kilogramów zbędnej masy.

VH-60 schodząc z taśmy produkcyjnej nie różni się niczym od seryjnych UH-60. Dopiero w należącej do Sikorsky'ego Development Manufacturing Center w Stratford zmienia się w luksusowo wyposażoną, a jednocześnie zabezpieczoną przed działaniem broni jądrowej maszynę wartą 15,5 mln dolarów, której — mimo tak wysokiej ceny — nikt nie chciałby zobaczyć w użyciu.

opr.: J.M.

## A jednak musieli odejść

Lektura pokątnego pliku dokumentów znajdujących się w posiadaniu działu kadr jest wielce pouczająca, bardzo jednoznaczna w swojej wymowie i jednocześnie smutna, ponieważ nie potrafimy wyciągnąć z niej wniosków, pomimo że te nasuwają się same. Przestrzegajcie.

Pracownik pionu NKJ Jan S. o godzinie 10.30 samowolnie opuścił stanowisko pracy i tego samego dnia, a było to 16 lutego br., o godzinie 14.40 przy wyjściu z Wytwórni został zatrzymany przez straż przemysłową. Stwierdzono, że był w stanie po spożyciu alkoholu. Jednocześnie posiadał przy sobie dwa imadła maszynowe oraz pompę hydrauliczną. Natomiast

w wyniku kontroli w szafce narzędziowej znaleziono: przełącznik, frez do gwintów, 14 sztuk łózek oraz butelki po winie i wodce. Ogólna wartość narzędzi została wyceniona na 32 tys. złotych.

Po dwóch dniach pracownik ten — za próbę zagarnięcia mienia zakładowego — stanął przed Sądem Rejonowym w Lublinie i skazany został na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata i grzywnę w wysokości 60 tys. złotych.

Natomiast karą w zakładzie było rozwiązanie od 25 lutego br. z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych umowy o pracę bez wy-

(Dokończenie na str. 3)

## Racionalizator w kuźni

Mówią o nim, że należy do grupy „średniaków” w racjonalizacji. Jedno jest jednak pewne. Składa wnioski dość często i potrafi ich solidnie bronić. Z Tadeuszem Guzłem ślusarzem remontowym z kuźni rozmawiałem w połowie marca.

— Moje pomysły nie są może zbyt rewelacyjne ale za to prawie każdy z nich staram się wdrażać sam. Czekanie na służby wleczę się często zbyt długo. Pierwszy projekt racjonalizatorski złożyłem w 1981 roku, dotyczył osłony prasy przy silniku. Większość moich wniosków składanych w następnych latach dotyczyła także usprawnień w kuźni.

● Wszystkie znalazły zastosowanie w produkcji?

— Odrzucono mi jedynie dwa, trzy wnioski...

● Usprawnia pan te urządzenia dla korzyści?

— Wielkich korzyści nie mam,

ale liczy się satysfakcja, że coś zrobiłem, że coś działa. Stąd też rozglądam się nadal bacznie dookoła i szukam czy jeszcze nie udało by się czegoś usprawnić.

● Nad czym pan ostatnio pracuje?

— Wciąż spoglądam na maszyny, bowiem nawet te najbardziej nowoczesne, naszpikowane elektroniką prowokują do usprawnień. Niektóre z nich trzeba dostosować do specyficznych warunków panujących w kuźni.

● Słyszysz się czasem, że racjonalizacji to „ciernista” droga...

— Ja się tym nie przejmam! Jak dotąd nikt mi nie stwarzał specjalnych trudności przy realizacji

swoich nowatorskich zamierzeń. Zdarza się czasami, że ktoś przeglądający projekt niebzt słusznie go oceni, ale trzeba umieć upomnieć się o swoje!

Rozmawiał: M. KRUK





DNI PRZYJAŹNI MŁODZIEŻY POLSKIEJ I RUMUŃSKIEJ

## DO ZOBACZENIA ZA ROK!

(Dokończenie ze str. 1)

świetnymi wokalistami, śpiewającymi równie doskonale własne kompozycje, jak standardy światowej muzyki rozrywkowej.

Właściwie i najmniej oficjalnie spotkanie odbyło się wieczorem w Iskrze. Sam klub wyglądał we wtorek imponująco. Obstawiony sprzętem compactowym, video... czasem wydawało się, że jest tego aż za dużo, ale oczywiście tak nie było. Bardzo efektownie zaprezentowały się dwie pary tancerzy towarzyskiego z lubelskiego klubu „Zamek”. Zresztą natychmiast zostały one zakontraktowane na występy w Rumuni.

Jedynymi „krystalicznymi” amatorami umilającymi wieczór była reprezentacja świdnickiej młodzieży śpiewającej poezję. Najbardziej chyba podobał się zespół Technikum Mechanicznego grający i śpiewający poezję Stachury. Nie wiem, czy takie jak wtorkowa impreza są najlepszą okazją do prezentowania podobnej muzyki (dużo ludzi, gwar, brak nastroju), ale tym razem bardzo dobrze się stało, że zespół wystąpił. Nawiasem mówiąc warto zwrócić nań uwagę, bo zaprezentował się publicznie dopiero po raz trzeci a już da się go posłuchać.

Pewna trudność stanowiły dla uczestników spotkania kłopoty z dogadaniem się. Rumuński jest językiem średnio znanym przeciętnemu Polakowi, ze znajomością innych po obu stronach było różnie. Na szczęście do dyspozycji pozostawali tłumacze i ręce zawsze gotowe do usług.

Spotkanie skończyło się dobrze po północy, a trwałoby pewnie jeszcze dłużej, gdyby Rumuni nie musieli wyjechać do Lublina, by wypocząć przed kolejnym dniem, wypełnionym po brzegi zajęciami seminarnymi. Do zobaczenia za rok!

J. Mazur



Blok ulowy może służyć do różnych celów.

Fot.: J. Mazur



Gitarzysta zespołu Holograf popisywał się akrobatycznymi zdolnościami. Cóż, pochodzi z kraju Nadi Comaneci.



Dwie piate zespołu Technikum Mechanicznego grającego i śpiewającego poezję Stachury.

## Wiadomości związkowe

(Dokończenie ze str. 1)  
ków w granicach 900 do 1500 złotych miesięcznie jest według ZZ kwotą do przyjęcia.

Wspólne posiedzenie Rady Ministrów i Komitetu Wykonawczego OPZZ poświęcone było omówieniu wykonania „Harmonogramu realizacji uchwał, stanowisk i rezolucji Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych”. Z przedstawionych materiałów nie wynikało, że realizacja harmonogramu znalazła odbicie w zakładach pracy i przedsiębiorstwach, oby poczuli ją pozytywnie załogi.

Zasadne jest zatem pytanie — czy oprócz dotychczasowych prac nie jest typowym administracyjnym odnajdowaniem problemu po

to, by mieć czyste sumienie, nie bacząc na efektywność tych działań.

Przewodniczący Federacji „Metalowców” Bogdan Nowak zakwestionował niektóre sposoby realizacji określonych wniosków. Dotyczy to szczególnie tych spraw, których załatwienie ograniczono do tak zwanego wnikliwego rozpatrzenia, przekazania, wydania rozporządzenia, zaopiniowania.

Gdyby te sposoby przynosiły określone efekty, to nie byłoby nic prostszego, jak wydać stosowny akt prawny, iż od dziś ma być lepsza organizacja pracy, większa wydajność, czy po prostu dobrobyt. Wszyscy mamy jednak świadomość, że efektywność takich przedsięwzięć jest znikoma. (k)

## A jednak musieli odejść

(Dokończenie ze str. 2)

powiedzenia. Po 12 latach pracy przestał być pracownikiem WSK. Nie pomogły wcześniejsze rozmowy wyjaśniające, pozabawienia premii, części nagrody z tytułu czy nawet przeniesienie do bardziej ciężkiej pracy.

Po 35 latach pracy w WSK został zwolniony bez wypowiedzenia Henryk F. pracownik ZEUS. Trzy lata temu został ukarany nagana za przebywanie na terenie zakładu pod wpływem alkoholu. Były też kary za nieobecność nieusprawiedliwioną. W końcu cierpliwość kierownictwa ZEUS skończyła się. Pracownik ten musiał odejść. Podobnie jak trzech innych (dział TD, W-360), którzy również mieli skłonność do napojów alkoholowych.

Nie tylko ten napój był przyczyną rozwiązania w lutym i marcu umów o pracę bez wypowie-

żenia. Trzech pracowników (działy TIM, TM, EC) za tak zwane „bumelki” trwające 6, 7 a w przypadku Marka T. z EC od 11 lutego do 4 marca br. musiało odejść z WSK.

To dopiero koniec marca i już 8 zwolnień dyscyplinarnych, a do końca roku jeszcze trzy kwartały. Trudno przewidywać przyszłość zatem spojrzmy jak ta statystyka wyglądała w roku ubiegłym?

Z powodu naruszenia dyscypliny pracy 701 osób zostało ukaranych dyscyplinarnie (460 za nieobecności nieusprawiedliwione, 124 — zapomnieniami, 79 — nagana, 38 — za alkohol). Natomiast 105 pracowników porzuciło pracę, dyscyplinarnie zwolniono 36, w tym 7 za alkohol. Takich przypadków w 1986 roku było 13. Tylko czy ten fakt napawa optymizmem?

(s)

Wielką hośną wróżę lelelonistom i wszelkiego rodzaju pismakom żerującym na „dokładaniu” bliźnim. Oto zbliża się czas „Wirginii”, czyli wielki powrót na polskie ekrany telewizyjne Lucelli Santos, brazylijskiej gwiazdy filmowej. Ponieważ sam do wyżej zasygnalizowanych pismaków należą, nie omieszkam już teraz poznać się nad miłośnikami talentu Lucelli, przyjemność głównych kałni pozostawiając sobie na lato.

Otóż, że nileicznych Czechów nie stać na dwie reprezentacje aktorów, nie dziwne się. Ale żeby w blisko dwustu milionowej Brazylii nie można było znaleźć drugiej Isaury... tu już brzydki pachnie mi nepotyzmem. Nazwisko Lucelli porównując swoim temperamentem gwarantuje silne doznania estetyczne tudzież obecność Tereza w K.K. na co z góry się ciesząc mając nadzieję, że każdy z wysłanym codziennie laiem 75 odcińków „Wirginii” będzie trwał, jak „W rytmie dosco”, przynajmniej półtora godziny.

Tymczasem w oczekiwaniu „Wirginii” na rynku lelelonowych tematów ekonomiczna codzienność wpędzająca w zgnębienie rutynę najcięższe pióra, którym czasem się zdarza — chyba przez nieuwagę — tracić myślą w prawdę, jak kulą w plot. Poważając powszechnie dziennikarystę Sylwestera Thim napisał w 9 numerze Przeglądu Technicznego wzruszający felieton o Japonicyzmu, panu Shushinie Aoki, który przebywając w Polsce tak załaczyniał się oglądaniem albumem „Wojna w oczach dziecka”, że sprzedał firmę reklamową, kupił drukarnię i zarobił na wydaniu albumów mnóstwo jenów. Po posłuszeniu się przykładem niewarygodnej przedsiębiorczości Aoki Sylwester Thim mocno uderza się w pierś rodaków zarzucając im absolutny tumiwizm na polu inicjatyw ekonomicznych.

Nikt nie chce iść w ślady Wołoskiego, czy Cegielskiego, któ-

ry pokazali, jak uczciwie można dojść do tego, do czego oni doszli. A przecież wystarczy pojechać na wieś — rozpacz Thim — i popytac chłopca, jakie maszyny i narzędzia są mu potrzebne do nowoczesnej produkcji, a potem skrzyknąć się w pięćdziesięciu i wyprodukować wszystko, o czym chłop polski marzy.

Jako przykłady godnych podziwu ewenementów S. Thim podaje dwóch swoich kolegów z politechniki zarażonych pozytywistyczną ideą dorobienia się. Jeden wyjechał do RFN, gdzie po dziesięciu latach ręce urosły mu tak długie,

przestał na półhektarowej działce. O przedsiębiorczym rodzaju z RFN nawet nie wspomnę, bo nie potrafił sobie wyobrazić, w jaki sposób można się dorobić „z pensji”.

Wydała mi się, że S. Thim zadając dramatyczne pytanie o przyczynę braku przedsiębiorczości u Polaków sam daje sobie na nie odpowiedź.

Otóż przyczyną nie jest właściwa jakoby Polakom nieruchawość, lecz ciągły brak w naszym kraju elementarnych warunków do rozwijania inicjatywy gospodarczej w ramach legalności.

Jeśli dobrze rozejrzeć się po prywatniarach, firmach polonijnych i innych „podmiotach gospodarczych”, którym się powiediło, to wychodzi na jaw, że sukces ma najczęściej swoje źródło w umiejętności „załatwiania”. Załatwiania, które trudno potępić, jako że innej „możliwości zdobycia materiałów, narzędzi, surowców nie ma. Tak więc pies jest w tym porzeczany, że decydując się na wyzwolenie swojej przedsiębiorczości Polak ryzykuje nie tylko oszczędnościami i majątkiem, lecz niejednokrotnie również kryminaliem.

Żeby jednak nie popadać w przekonania zbyt fatalistyczne podam przykład firmy, która nie zarobiła, bo po prostu nie chciała. Ta firma jest nasze świdnickie PTTK. Gdy do petetkowskiej wypożyczalni sprzętu sportowego zgłosił się na początek marca klient z prośbą o wypożyczenie mu plecaka, załatwiono go odmownie twierdząc, że „nie ma teraz sezonu na plecaki”. Kilka bloków dalej, w wypożyczalni należącej do WOSIR Bystrzyca sezon na plecaki obowiązywał. Cóż, być może PTTK nie jest dotowane finansowo, ale to już zupełnie inna, nie interesująca przeciętnie zamożnego krajowego łazika, historia.

J. Mazur

CZEKAJĄC  
NA  
„WIRGINIE”

że z ich pomocą stać go było na postawienie w starym kraju firmy polonijnej. Drugi znalazł się w Ameryce Łacińskiej, zajął hodowlą bydła i teraz przysyła listy z pytaniem, czy nie mógłby kupić Bieszczad. Cała reszta współobywateli nie robi natomiast nic, tylko stoi w kolejkach narzeka.

Ciekaw jestem, co zdziałalby oślawiony Aoki, gdyby przyszło mu już może nie sprzedawać jedną, a kupować drugą firmę, lecz choćby zdobyć papier potrzebny do wydrukowania ukochanego albumu, z tym, że nie w Japonii, ale w Polsce.

Nie dziwiłbym się również polonusowi z Brazylii, który co parę lat dokupuje „u siebie” kilka kilometrów kwadratowych ziemi, gdyby mieszkając w Polsce po-



## GŁOS SPORTOWY

U progu tegorocznej wiosny kibice mają sporo satysfakcji. Wielką rewelacją jest nadal młodzieżka pływacka Avii — Agnieszka Patrzala. Na mistrzostwach juniorów w Zielonej Górze dokonała wielkiego wyczynu. Zdobyła 4 złote medale co w sporcie jest niewątpliwie ewenementem.

Sobota 12 marca. W kilka minut po godzinie 19.00 w szatni siatkarskiej było wesoło i gwarnie. Na twarzach zawodników malowały się uśmiechy, na pełnym luzie byli obaj trenerzy, sielski nastrój panował wśród grup kibiców którzy otoczyli kołkiem graczy. A jednak zostali! Pozostali w II lidze dzięki zwycięstwu w kluczowym meczu z Górczem. Nie był to porywający sezon. Na większości występów żółto-niebieskich można było się nudzić. To dobre spotkanie liczyliśmy na palcach u jednej ręki, ale trudno było oczekiwać, że widmo spadku z ligi zajrzy w oczy podopiecznym trenerów M. Rzedzickiego i J. Ko-

## O czym mówią kibice?

strzewy. Bo cóż wart byłby świdnicki sport bez spadkobierców Tomka Wójtowicza i innych świetnych zawodników z „brązowego teamu” z lat 70-tych. Tym dzisiaj jest daleko wprawdzie do statkarskich umiejętności poprzedników, ale tradycja się liczy.

Czy w nowym sezonie ujrzymy wreszcie w Świdniku finezyjną i błyskotliwą drużynę, która porwie swoją gra? Zależać to będzie z pewnością od wielu obiektywnych i subiektywnych zjawisk.

Pierwszy wiosenny mecz ligowy naszej jedenastki przeszedł do kronik sportowych. Porażka z Wisłą Kraków nie hańbi. Kibice nie mieli pretensji do swoich ulubieńców. Szczęście było blisko lecz Korczyk nie wykorzystał jedenastki. Kolejne mecze naszych piłkarzy ze Stalą Mielec i Zagłębiem Sosnowiec. O punkty nie będzie łatwo.

Indywidualne mistrzostwa Polski seniorów w szachach dobiegły koń-

ca. Po raz pierwszy w historii nie wyłoniono mistrza. O koronę króla szachowego ubiega się nadal czterech zawodników — Włodzisław Schmidt, Robert Kuczyński, Aleksander Sznapik i Marek Hawełko. Wszyscy czterej zdobyli po 10 pkt. Dokończenie rozgrywek nastąpi prawdopodobnie w czerwcu. My oczywiście wierzymy w pana Marka!

(M.K.)

## Turniej szkół nabiera rozmachu

W środę, 23 marca rozpoczęła się główna część Turnieju Kulturalnego Szkół miasta. Zainaugurowały go 14 marca rozgrywki sportowe w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych. W turnieju biorą udział reprezentacje trzech „szkół” ponadpodstawowych: Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 i Zespołu Szkół Technicznych. Jego program przewiduje przeprowadzenie 20 konkurencji. Punkty zdobyć można zarówno dzięki celnie rzuconym do kosza piłkom, jak i dowcipnie narysowanym karykaturom, czy bezzłecnie napisanemu dyktandum.

Jak widać reprezentanci szkół muszą wykazać się zdolnościami w różnych dziedzinach szeroko rozumianego życia kulturalnego. Ważna będzie znajomość klasycznych tańców, ale również dotychczasowy dorobek szkół w olimpiadach przedmiotowych, konkursach i pracach społecznych.

Turniejowy wysiłek nie ominie dyrektorów szkół, dla których wymyślono specjalny minikonkurs. Nagrody wręczą zwycięzcom turnieju jego sponsorzy z Zarządu Miejskiego ZSPM przygotowujący rozgrywki wspólnie z organizacjami młodzieżowymi WSK PZL-Świdnik.

J.M.

## Informator GŁOSU

### Kino „Lot”

- 24 marca — Prywatne śledztwo, pol., godz. 17.00, 19.15 (od lat 18);  
25 marca — Prywatne śledztwo, pol., godz. 17.00 (od lat 18);  
26 marca — Bajki Bolka i Lolka, pol., godz. 16.00 (bo.), Spokojnie to tylko awaria, USA, godz. 17.30, 19.15 (od lat 15);  
27 marca — Poranek, pol., godz. 12.00, Bajki Bolka i Lolka, pol., godz. 16.00 (bo.), Spokojnie to tylko awaria, USA, godz. 17.00, 19.30 (od lat 15);  
28 marca — Spokojnie to tylko awaria, USA, godz. 17.00 (od lat 15);  
29-31 marca — Szkoda twoich łez, pol., godz. 17.00 (od lat 15), Spokojnie to tylko awaria, USA, godz. 17.00 (od lat 15);  
29-31 marca — Szkoda twoich łez, pol., godz. 17.00 (od lat 15), Spokojnie to tylko awaria, USA, godz. 19.15 (od lat 15);

SPOKOJNIE TO TYLKO AWARIA, USA, 1982.

Rż.: Ken Finkleman. Wykonawcy: Robert Hays, Julie Hagerty, Lloyd Bridges, Raymond Burr i inni.

Więści o przygotowaniu do lotu na Księżyc promu kosmicznego do „Mayflowera 1” docierają również do zakładu psychiatrycznego gdzie przebywa na bezterminowej kuracji Ted Striker były oblatywacz promów. Zaostrzywszy się na czarnym rynku w bilet na Księżyc, Ted wchodzi na pokład „Mayflowera 1”.

PRYWATNE ŚLEDZTWO — Polska, 1986.

Rż.: Wojciech Wójcik. Wykonawcy: Roman Wilhelm, Jan Peszek, Piotr Dejmek, Jerzy Trela, Mirosław Marcheluk.

Film sensacyjny. Czterdziestoletni inżynier, który stracił żonę i dzieci w wypadku drogowym, na własną rękę poszukuje kierowcy — sprawcy tragedii.

### Zakładowy Dom Kultury

26 marca — Przegląd szkolnych zespołów amatorskiego ruchu artystycznego ze Świdnika. Sala ZDK godz. 17.00.

26-31 marca — Wystawa Kolekcjonerska (stare moździerze, młynki itp.) Hol ZDK.

## Kalejdoskop sportowy

### • I ZNOWU AGNIESZKA!

Cztery medale zdobyła na mistrzostwach pływackich juniorów w Zielonej Górze, utalentowana zawodniczka świdnickiej Avii Agnieszka Patrzala. Gratulujemy!

### • BRAWA DLA KIBICÓW!

Przed meczem piłkarskim o mistrzostwo II ligi Avia-Wisła (Kraków) doszło do spotkania kibiców obydwu klubów. Halaśliwie zachowanie „gości” nie uszło uwadze porządkowych, najgłośniejszych uspokojono. Grupa świdnickich fanów futbolowych nie dała się sprowokować, nawet gromkim zawołaniem krakusów: „część, część, część, część — Kraków wita wiew!” Podwawelskich miłośników „zgaszono” rzęsyimi oklaskami.

### • Z LEWARTEM II I LZS FAJSŁAWICE...

„grać będą ping-pongiści LKS Świdniczanek. W przypadku zwycięstw nad tymi zespołami Świdniczanek” będzie niekwestionowanym liderem rozgrywek. Drużyna boryka się nadal z brakiem pomieszczenia, w którym mogłaby spokojnie trenować. Ostatnie występy zespołu odbywają się w Zespole Szkół Technicznych.

### • PIŁKARZE WSK GORZYCE...

„trenowali przed sezonem w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym FKS Avia. Ich zachowanie było nienaganne. Ta ekipa sportowa mogła być wzorem dla innych. Sportowcy z Gorzyc nie kryli swego zadowolenia z gościnności gospodarzy.

### • CORAZ WIĘCEJ IMPREZ ESTRADOWYCH...

...odbywa się w świdnickiej hali sportowej. Po telewizyjnym „Tik-Taku” zaplanowano w niej Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa i „Spotkanie z balladą”. Hala nasza jak widać zamienia się w salę widowiskową. I do-

(mk)

### LISTY DO REDAKCJI

## Tej sprawy lekceważyć nie można!

Napisał do nas p. Rudolf Sz. ze Świdnika (nazwisko znane redakcji). Napisał o marcowym szczytnym psów i nie tylko. Uważa on, że sprawę „pieskiego świata” w naszym mieście należy zająć się na poważnie.

Sporadyczne wizyty rakarzy na ulicach i inne dorywcze akcje nie rozwiązują problemu. Autor listu pisze między innymi że... psy domowe wyprowadzane przez ich opiekunów załatwiają swe potrzeby najczęściej w... piaskownikach. O epidemii z tego powodu nie trudno. Psy biegają w większości po placach bez kagańców, mało kto prowadzi je na smyczy. Bezdonne, a jest ich немало, rzucają się na dzieci, a i dorosłych także.

W obronie czworonogów — wspomniał p. Rudolf Sz. stając na palce z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami lecz w rezultacie także nie potrafią załatwić problemu. Ich głos przypomina głos... wołającego na pustyni.

I tyle autor, który wywołuje na nowo sprawę ciągnącą się u nas przez wiele lat. Porządku z psami nie udało się zrobić dotąd nikomu. Może by rzeczywiście zwołać któregoś dnia naradę na ten temat w szerszym gronie z udziałem przedstawicieli UM, Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, Związku Kynologicznego i innych.

Z naszej strony obiecujemy, że relacji z takiej narady nie pominiemy!

(m)

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych kochanej żony i matki

ZOFII WOŹNIAK

serdeczne podziękowania składa RODZINA

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK, ANDRZEJ KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIĘPIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przdowników 1, tel. centrala 130-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przdowników 1, zam. 663 z dn. 08.03.17 — 3000 szt. — A-4

## W drugim domu

(Dokończenie ze str. 1)

Za trzy lata zostanie oddany do użytku nowoczesny internat na około 350 osób. W tej chwili gotowe są szkielety obu bloków mieszkalnych, trwają prace przy montażu stolówki. Ostatnim etapem budowy będzie duża sala widowiskowo-sportowa. Chłopcy wiele pomagają przy budowie, np. w ub. r. przepracowali tam 6000 godzin. Najlepsi i najaktywniejsi wyróżniają w nagrodę do CSRS na miesięczne praktyki w zakładach „Skody”.

— Adam Klimkiewicz przewodniczący młodzieżowej rady internatu: staramy się tak zorganizować czas spędzany wspólnie by ciałe co się działo i nie było miejsca na nudę. Chyba każdy może znaleźć coś dla siebie. Typowy tydzień w internacie zwykle wygląda tak: w poniedziałki wyświetlamy filmy video lub metodą tradycyjną, we wtorki robimy generalne porządki, apel wszystkich mieszkańców internatu. Jest jeszcze czas na zajęęcia muzyczne.

Środa to przede wszystkim sport, a więc basen, ćwiczenia w sali gimnastycznej. W czwartek natomiast organizujemy spotkania z ciekawymi ludźmi, pogadanki przygotowane przez współpracujące z nami Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Piątek poświęcamy na naukę tańca. Zakończyliśmy niedawno kurs 1 stopnia, rozpoczynamy następny.

Na organizowane przez nas dyskoteki, uroczystości szkolne zapraszamy zaprzyjaźnione dzwęczęta z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 i Szkoły Odzieżowej w Trzcinach.

Jeżeli ktoś chce spokojnie spędzić popołudnie może skorzystać z funkcjonującej lili biblioteki szkolnej liczącej prawie trzy tysiące pozycji — lektury, encyklopedie, beletrystyka, oraz 29 tytułów czasopism.

Może nie jest jak u mamy ale na pewno lepiej niż na stacji

(dan)



fol.: archiwum

## Reporter zanotował

### „SPOTKANIE Z BALLADĄ”

W pierwszej dekadzie kwietnia br. Agencja Artystyczna „Univarius” i Agencja Artystyczna z Lublina zaprezentują w Świdniku „Spotkanie z balladą”. Tytuł imprezy — „Na zachodzie bez zmian”. W programie występują sympatyczni artyści znani z „małego ekranu”. Publiczność o bejczy przygody sierotki Marysi, dowie się... kto ukradł konia szeryfowi, pozna rezerwat plemienia Peweków, ciekawostki z życia Czerwonoskórych, wysłucha melo-

dyjnych ballad kowbojskich. A wszystko to za jedyne 1200 zł.

### KRADZIEŻE W ZAKŁADZIE

W lutym i marcu br. zanotowano kilka kradzieży w zakładzie. Z placu przy magazynie inwestycji „zniknęły” 4 silniki elektryczne wartości 18, 950 zł, a ze stołu ślusarskiego (w W-550) wiertarka pneumatyczna. Mirosław B. z W-160 usiłował wywieźć za bramę zakładu 5 jarzeniówek, a Jan S. z NKJ chciał wynieść dwa imadła i inne narzędzia.

(ars)